V Nr. 158 — Sosnowiec, wtorek 17 czerwca 1930 roku — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00. Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-9., telefon redakcji: 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.07...

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-7?; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

WYBÓR WICEMARSZAŁKA na posiedzeniu senatu w dn. 18 bm.

WARSZAWA, 17.6. (wł.) Marszałek Szymański wyznaczył jako pierwszy punkt porządku dziennego posiedzenia senatu w dniu 18 bm., wybór nowego wicemarszałka senatu, na miejsce ś. p. wicemarsz. Posnera. P. P. S. lansuje na to stanowisko kandydatury sen. Andrzeja Struga i sen. Kopczyńskiego. Również mówi się o kandydaturze Dory Kłuszczyńskiej.

Zwraca uwagę fakt, że ustawa o drobnych dzierżawcach rolnych roz patrywana ma być dopiero na ostatniem posiedzenie senatu, to znaczy przed zamknięciem 30-dniowej kadencji senatu.

WALNY ZJAZD PUŁAWCZYKÓW.

WARSZAWA, 16. 6. W Warszawie odbył się doroczny walny zjazd związku legjonistów puławskich. Po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego żołnierza w lokalu rzemieślników chrześcijańskich odbyło się zebranie, które otworzył prezes Bukaty. Obecni uczcili przez powstanie pamięć poległych i zmarłych kolegów. Następnie odczytano depeszę powitalną od marszałka Piłsudskiego, który jest ojcem chrzestnym sztandaru puławskiego.

Po dyskusji nad sprawozdaniem zarządu dokonano wyboru nowego zarządu. Prezesem wybrany został ponownie St. Pomian - Bukaty, a do zarządu weszli: T. Wiesiołowski, L. Świetlicki, rtm. Wl. Pękosław - Burakowski, A. Galiński, W. Rojek, K. Pawlus, J. Włoczewski, N. Rychłowski, B. Sława-Neyman i J. Karwowski.

Zjazd przesłał depesze hołdowniczce do p. prezydenta, marszałka Piłsudskiego i prezesa honorowego organizacji gen. Góreckiego.

MINISTER ROLNICTWA W KIELCACH.

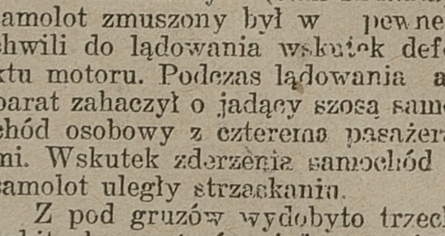
WARSZAWA, 16.6. (wł.) W bieżącym tygodniu przyjeżdża do Kielc minister rolnictwa p. Janta Połczyński, który dokona inspekcji całego powiatu kieleckiego. Przyjazd p. ministra związany jest z ukazaniem się szkodnika leśnego, kornika, który wyrządził olbrzymie szkody w drzewostanie w całym powiecie kieleckim.

Jak już donosiliśmy, od szeregu na akcja, zdążająca do wytępienia szkodnika.

SAMOLOT WPADŁ NA PĘDZĄCY SAMOCHÓD.

NOWY JORK, 17.6. Szybujący w okolicach Loby (stan Indiana) samolot zmuszony był w pewnej chwili do lądowania wskutek defektu motoru. Podczas lądowania aparat zahaczył o jadący szosą samochód osobowy z czterema pasażerami. Wskutek zderzenia samochód i samolot uległy strzaskaniu.

Z pod gruzów wydobyto trzech zabitych pasażerów, jednego ciężko rannego oraz obu lotników, którzy odnieśli jedynie lekkie kontuzje.



Niemieckie demonstracje przed poselstwem Polski w Pradze Czeskiej

PRAGA, 16. 5. Wczoraj o godz. 8 i pół w. przed gmachem poselstwa polskiego miały miejsce demonstracje. Grupa młodzieży w licz bie kilkudziesięciu osób wznosiła wrogie Polsce okrzyki i rzuciła kilka kamieni, wybijając dwie szyby w oknach poselstwa. Zaalarmowana policja schwytała jednego z demonstrantów nazwiskiem Zoltan Schonhertz, lat 25, słuchacza politechniki niemieckiej w Pradze, pochodzącego z Koszyc. Schonhertz znany jest policji z kilkakrotnego udziału w demonstracjach i ekscesach komunistycznych. Władze zatrzymały go w areszcie i wdrożyły dochodzenie.

Sensacyjne włamanie do skarbca banku

Dyrektor i dwai woźni banku handlowego w Łodzi zamknięci w skarbcu przez bandytów.

ŁÓDŹ, 16. 6. Sensacyjnego włamania dokonano do kas banku handlowego w Łodzi. Mianowicie, gdy jeden z dyrektorów banku Kalinowski wszedł o godzinie 10 wieczorem do gmachu banku zauważył brak woźnego Hofmana, który o tej porze winien był mieć tam dyżur. To skłoniło do przeszukania wnętrza banku, a przedewszystkiem pomieszczeń kas.

Okazało się, że zamki skarbca są naruszone, zaś drzwi zatrzaśnięte, tak, że nie sposób ich otworzyć. W skarbcu było 200.000 zł., które zapewne padły łupem włamywaczy. Pozatem został rozbity cały szereg kas podręcznych, z których skradziono nieobliczoną na razie jeszcze gotówkę.

Dalsze badania przyniosły jeszcze sensacyjniejsze odkrycie. Bandyci w liczbie około sześciu rozpoczęli pracę około godz. 3 po poł., wszystkich zaś którzy w tym czasie przybyli do banku zatrzymywali siłą, poczem zatrzasnęli ich w skarbcu. Zamknięci zostali dyrektor Przedpełki i dwuch woźnych.

Zachodzi obawa, że zamknięci w skarbcu mogą się udusić z powodu braku powietrza. Wysiłki otwarcia skarbca na razie okazały się daremne. Telegraficznie rozesłano wezwanie do specjalistów, którzyby drzwi skarbca zdołali możliwie prędko otworzyć.

Włamywacze zbiegli.

Wszczęto za nimi energiczny pościg.

* * *

W toku dochodzenia ujawniono niezwykle sensacyjny szczegół, który pozwala przypuszczać, że sprawcy włamania rychło znajdą się w potrzasku.

Okazało się, że w aferę zamieszany jest 20-letni Otto Jung, który za trudniony był w banku w charakterze woźnego od trzech lat.

Jung otrzymał wymówienie. Wczoraj odbywał on ostatni dyżur w banku i miał być zluzowany przez zamkniętego w skarbcu Rewerskiego. Jung zapewne niespostrzeżenie wpuścił włamywaczów do banku.

* * *

Po porozumieniu się z władzami banku okazało się, że inne klucze od skarbca zdeponowane są zwyczajem bankowym w jednym z banków łódzkich.

* * *

Bandytów, jak ujawniło śledztwo było 6, w tem jedna kobieta. Dostali się oni do banku między godz. 3 i 9. Zaopatrzeni w najdoskonalsze przyrządy do prucia kas i w rękawiczki gumowe przystąpili z pośpiechem do pracy.

W skarbcu i kilku kasach podręcznych znaleźli sumę około 300 tys. zł.

Pretensje Habsburgów do Komory Cieszyńskiej

zostały ostatecznie odrzucone

WARSZAWA, 16. 6. (wł.) Sąd najwyższy ogłosił dziś wyrok w głośnym procesie o dobra Habsburgów w Komorze Cieszyńskiej.

Skarga Fryderyka Albrechta i Józefa z linji Habsbursko-lotaryńskiej, przeciwko skarbowi państwa o zwrot dóbr Komory Cieszyńskiej, została przez sąd najwyższy odrzucona.

Swego czasu sprawa ta rozpatrywana była przez sąd okręgowy w Katowicach i na mocy wyroku Habsburgom przyznane zostało prawo do części Komory Cieszyńskiej.

Obecnie sąd najwyższy wyrok ten uchylił, jako sprzeczny z traktatem w Saint Germain.

W motywach, sąd najwyższy wyjaśnił, że skarb państwa ma nietylko prawa do dóbr Habsburgów, jako domu panującego, lecz również do dóbr członków rodziny Habsburgów. Sędzia Bresiewicz podkreślił, że wyrok ten jest zgodny z cywilnem orzecznictwem francuskiem.

Kainowa zbrodnia

Ciężarna matka i czworo dzieci pastwą płomieni.

KATOWICE, 16.5. Onegdajszej nocy podłożono zbrodniczą ręką ogień pod domostwo górnika Jakóba Kiszki we wsi Stanicy koło Rudy w pow. raciborskim. W domu znajdowała się w tym czasie żona Kiszki, oczekująca rozwiązania, i 6-ro dzieci, z których 4-ro w wieku od lat 7 do 11 spało na strychu. Kiszkowa zdołała się przedrzeć z dwojgiem dzieci przez płomienie, odnosząc sze reg ciężkich poparzeń, wskutek których następnie zmarła.

Czworo dzieci, śpiących na strychu, poniosło śmierć w ogniu. Pożar strawił doszczętnie dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze wraz z żywym inwentarzem. Jakób Kiszka znajdował się w tym czasie w pracy na kopalni w Sosnicy. Jako sprawca tej ohydnej zbrodni wchodzi jedynie w rachubę brat Kiszki Józef, który wkrótce po wypadku zniknął bez śladu.

KONFERENCJA MIN. ZALESKIEGO Z MIN. PATKIEM.

WARSZAWA, 17.6. (wł.) Minister Zaleski przyjął dziś bawiącego w Warszawie ministra Polski w Moskwie p. Patka.

Konferencja poświęcona była ostatniej wymianie not między Polską a Z. S. R. R., w sprawie nieudanego zamachu na gmach poselstwa sowieckiego w Warszawie.

ZJAZD PEOWIAKÓW W KIELCACH.

W dniach 14 i 15 bm. obradował w Kielcach zjazd peowiaków woj. kieleckiego pod przewodnictwem starosty kozienickiego p. Czesława Kowalskiego. Zjazd, między innemi, dokonał wyboru władz wojewódzkich związków P. O. W. Dłuższe przemówienie wygłosił wojewoda Paciorkowski.

PODEJRZANA KAMPANJA NIEMIECKA.

PARYŻ, 17.6. W dzienniku „Le Journal" St. Brice zwraca uwagę na doniosłość incydentów granicznych polsko - niemieckich.

Zauważyć należy dziwny zbieg okoliczności, — pisze S. Brice. Kampanja owa rozpoczyna się właśnie w chwili, gdy kończy się okupacja Nadrenji i gdy Niemcy zabiegają o zacieśnienie stosunków z Sowietami.

Rząd prawicowy nie waha się przypomnieć o węzłach solidarności zadzierzgniętych w Rapallo, nie zważając na niepowodzenia, które spotkały wszelkie próby zbliżenia handlowego, nie zważając na uprawianie nieustnej propagandy komunistycznej ani też na stanowczą odmowę szefów polityki moskiewskiej, zaprzestania tej propagandy.

21 loterja państwowa

2 klasa — 2 dzień.

Zł. 80.000 na nr. 52272.
Zł. 40.000 na nr. 112008.
Zł. 20.000 na nr. 190281.
Zł. 5.000 na nr. 202869.
Zł. 2.000 na nr. 164535.
Zł. 1.000 na nr. 82817.
Zł. 500 na n-ry 117860 132172 144593 149344.
Zł. 400 na n-ry 9631 22844 70103 78135 136804 143577 164144 167537 175439 189165 205474.
Zł. 300 na n-ry 3821 4078 15614 20885 22947 26991 38894 44064 44307 50992 58650 64844 69709 69732 87868 102608 108930 134589 141573 142953 145601 145804 153007 158656 164213 178807 193127 195072.



Gruźlica płuc jest nieuleczalną i co rocznie, nierobiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miljony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. Lekarze:

„BALSAM THIOCOLAN - AGE"

który ułatwiając wydzielanie się plwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.

Na granicach Polski.

W dniach ostatnich zdarzyły się trzy głośne wypadki, godzące w spokój granic polskich. Wypadki te wymagają z naszej strony szczególnie pieczołowitego omówienia, ponieważ wroga nam propaganda stara się wspomniane wypadki tendencyjnie oświetlić. gwoli wszczęcia niepoczytalnej dyskusji na temat granic Rzeczypospolitej Polskiej Poniżej podajemy ciekawy artykuł p. Leo Bouyssou, deputowanego z Landes i wiceprezydenta izby deputowanych w Paryżu, omawiający incydenty graniczne. (Przyp. Red.)

Trzy wypadki, które miały miejsce niemal równocześnie w Gdańsku, Kownie i na granicy Polski z Prusami Wschodniemi, nie posiadają zapewne wielkiego znaczenia. Nie zaopatrywalibyśmy ich zatem w komentarze, gdyby nie były podkreślone z upodobaniem przez pewną propagandę antypolską, która nie chce złożyć broni.

Przedewszystkiem rozważmy krok uczyniony przez senat wolnego m. Gdańska, przed wysokim komisarzem ligi narodów w Gdańsku, żądając od niego decyzji, że Polska ma obowiązek posługiwania się portem gańskim, co jeśli wierzyć mamy senatowi, nie ma miejsca z powodu konkurencji portu w Gdyni. Krok ten, który podług naszych informacji, został osądzony, jako w bardzo złym guście w kołach najbliższych ligi narodów, jest dość dziwny i trudno go usprawiedliwić. Rzeczywiście handel portu gdańskiego, który był przed wojną portem niemieckim, sięgał w okrągłych cyfrach 2.200.000 ton. W r. 1929 będąc od 10 lat portem polskim, Gdańsk podniósł swój handel do 8.600.000 ton, tj. do poczwórnej ilości dzięki połączeniu się z organizmem gospodarczym polskim. Nie zdaje się zatem, aby dotąd port gdański, który stał się rzecim portem bałtyckim, ucierpiał w swych interesach z powodu przyłączenia do Polski. W rzeczywistości dwa porty, jakiemi rozporządza dziś Polska na Bałtyku, Gdańsk i Gdynia, tworzą razem jeden z głównych elementów polityki morskiej polskiej i główną podstawę polskiego dostępu do morza. Mimo wszystkich szykan jakie czynił Gdańsk od kilku lat Polsce, rząd warszawski nie zapomniał o tem i, nie zniechęcając się, dawał dowody usposobienia pojednawczego. Niepodobna określić lepiej jego niezmienną politykę pod tym względem, jak przypominając deklarację p. Bartla, wówczas prezesa rady ministrów podczas jego odwiedzin w Gdańsku, 27 lutego 1929 r. „Rząd polski jest głęboko przekonany, że umocnienie ekonomiczne Gdańska jest konieczne dla zapewnienia rozwoju ekonomicznego Polski, tak jak siła ekonomiczna tej ostatniej jest niezbędna dla zapewnienia dobrobytu wolnego miasta. Ta wspólność interesów wypada nietylko z traktatów istniejących, lecz również z sytuacji geograficznej Polski i Gdańska odnośnie siebie samych". A więc, jak widzieliśmy reklamacje obecne senatu gdańskiego nie opierają się na żadnej podstawie materjalnej i musimy uważać, że mają one na celu jedynie usprawiedliwienie insynuacji, podług których zwiększenie handlu Gdyni doprowadziłoby powoli do zuniejszenia handlu Gdańska, i w ten sposób danie pozornych argumentów pewnym polemikom prasy niemieckiej odnośnym do sytuacji granic niemieckich na Wschodzie. Lecz tu doprawdy nikt nie może być oszukanym oprócz Niemiec

Nietylko w Gdańsku burzono się w tych dniach przeciwko Polsce. Manifestacje antypolskie miały również miejsce w stolicy Litwy, Kownie, i jak wszystkie szanujące się manifestacje, skończyły się rozbiciem okien w gimnazjum polskiem i rozbiciem księgarni polskiej. Demonstracja ta była tembardziej nieoczekiwana, że w ostatnich dniach wszystkie opozycyjne pisma litewskie zaznaczały potrzebę zmodyfikowania orjentacji polityki zagranicznej Litwy i konieczność przywrócenia stosunków normalnych z Polską. Zwrot ten ma za przyczynę widocznie kłopoty z powodu świeżego podniesienia ceł niemieckich oraz intryg niemieckich na terytorjum Memla. Jesteśmy pewni, że Warszawa nie podda się wrażeniu tej nagłej manifestacji. Od lat 12, odkąd Litwa stworzyła spór litewsko-polski, Polska nie przestała składać dowodów zimnej krwi, co jej zapewniło ogólne sympatje. Na politykę wrogą i kapryśną zamkniętej pięści ze strony Litwy, nie przestała odpowiadać polityką otwartej dłoni, dowodząc swej chęci do zgody. Nie zmieni też swej postawy, a nowa kampanja antypolska, którą zaczął rząd litewski, dodając do manifestacji w Kownie reklamację do ligi narodów— reklamację nieusprawiedliwioną w gruncie rzeczy i nie do przyjęcia z powodu jej formy — może jedynie zaszkodzić rządowi litewskiemu, który ją wywołał.

Trzeci incydent antypolski tego tygodnia został przedstawiony opinji publicznej w sposób dający do myślenia, że jest on ważniejszym, niż dwa poprzednie. Chodzi, jak wiadomo, o incydent na granicy, koło miejscowości Opalenie (granica Polski i Prus Wschodnich), podczas którego straże graniczne polskie i niemieckie zamieniły parę wystrzałów, jeden z polaków został zabity, drugi ranny. Zapewne podobne incydenty mogą mieć nieraz poważne następstwa, lecz z poczuciem sprawiedliwości i pokoju oraz dobrą wiarą niewątpliwą, Polska zaproponowała natychmiast, aby śledztwo prowadzone przez komisję mieszaną polsko - niemiecką oświetliło zajście w Opaleniach i pozwoliło odszukać prawdę w dwuch przeciwnych wersjach wypadku. Czyniąc to rząd warszawski dowiódł, że pozostaje zawsze wiernym swej mądrej polityce pokoju. Nie chce on, aby sprawa w Opaleniach przybrała formę ostrą, mogącą podnieść namiętności narodowe i zatruć stosunki z sąsiadem wschodnim. Mając zawsze jedynie na widoku interes ogólny pacyfikacji europejskiej, Polska doszła już do unormalizowania stosunków handlowych polsko - niemieckich i do położenia końca temu, aby nacjonaliści niemieccy posługiwali się wojną celną dla podniecenia uczuć anty-polskich. Nie mogłaby zatem znieść, aby pierwsze rezultaty zadawalające, uzyskane nie bez trudu na tej drodze, były narażone na niebezpieczeństwo z powodu podniecenia umysłów, mogącego silnie skomplikować stosunki sąsiedzkie..

Co do nas ,francuskich przyjaciół Polski, możemy jedynie cieszyć się z jej szlachetnej troski o usunięcie wszelkich możliwości komplikacji, i życzyć sobie, aby jej partner dał tyleż dowodów dobrej woli. Dalszy ciąg odprężenia europejskiego może mieć miejsce tylko za tę cenę.

LEO BOUYSSOU
Depute des Landes
Wice - President de la Chambre
ancien Ministre.

Obrady międzynarodowej konferencji pracy
w Genewie.

(Korespondencja własna).

Genewa, czerwiec 1930 r.

Obrady międzynarodowej konferencji pracy rozpoczęły się w atmosferze dużego zainteresowania. Inauguracyjne posiedzenie konferencji wybrało na przewodniczącego prof. Mahaim'a, delegata rządu belgijskiego. Wygłosił on powitalne przemówienie, podkreślając wielkie znaczenie prac międzynarodowego biura pracy dla życia socjalnego świata.

Najważniejszem zagadnieniem, które omawiać ma konferencja, a które budzi najżywsze zainteresowanie, jest sprawa ustalenia czasu pracy w górnictwie węglowem. Zagadnienie to wysunęła Anglja, która dąży do zmniejszenia czasu pracy w kopalniach węgla. Pozatem porządek dzienny konferencji obejmuje określenie czasu pracy pracowników prywatnych, oraz sprawę pracy przymusowej.

Międzynarodowa reglamentacja czasu pracy pracowników prywatnych objąć ma różnego rodzaju kategorje pracowników zarówno biurowych jak i pracujących w teatrach, lokalach rozrywkowych, hotelach, restauracjach, kawiarniach oraz szpitalach i zakładach leczniczych.

Zagadnienie pracy przymusowej wywoła z pewnością gorącą dyskusję. Wśród reprezentantów 51 państw, biorących udział w konferencji, znajdują się zwolennicy całkowitego skasowania przymusowej pracy w formie, w jakiej praktykowana jest dotychczas w kolonjach i niektórych krajach pozaeuropejskich. Według ich projektu przymusowa praca ma być dopuszczona jedynie ze względów publicznych z całkowitem wyłączeniem stosowania jej dla celów prywatnych i w każdym wypadku powinna być odpowiednio wynagradzana.

Zagadnienie ustalenia czasu pracy w kopalniach węgla przedstawia najtrudniejszy problem konferencji. Osiągnięcie kompromisu w tej dziedzinie będzie przedstawiało duże trudności ze względu na różnorodne warunki pracy w poszczególnych państwach. oraz ze względu na grożącą europejskiej produkcji węgla konkurencję Stanów Zjednoczonych, których nie objęłaby ewentualna konwencja międzynarodowa. W Genewie wytworzyła się dość osobliwa sytuacja, gdyż państwa, produkujące węgiel, znajdują się na konferencji w znacznej mniejszości. O czasie pracy więc w kopalniach zadecydują głosy państw importujących węgiel. Wytwarza to podatny grunt do rozwinięcia intryg i zbierania wokół siebie przez poszczególne państwa, produkujące węgiel, sojuszników z pośród państw importujących. Ta sytuacja wywołała ironiczną uwagę jednego z członków konferencji, że kupcy kaptują sobie klijentów, aby uchwalili warunki pracy, w jakich mają sprzedawcy prowadzić swe przedsiębiorstwa.

Polskę na konferencji tej reprezentują delegaci rządowi min. Sokal i wice - min. Doleżal, delegat patronalny Przybyłowski i delegat robotniczy Stańczyk. Z pośród delegatów polskich wiceprezesem konferencji z grupy patronalnej wybrany został delegat Przybyłowski. Wiceprezesem z grupy rządowej został delegat Chin Czu, a z grupy robotniczej delegat japoński Suzuki.

Dla Polski konferencja ta posiada bardzo wielkie znaczenie. Ustalenie bowiem czasu pracy w górnictwie węglowem, aczkolwiek odnosi się do dziedziny socjalnej, jest niezmiernie ważne dla całokształtu gospodarstwa narodowego. Obniżanie czasu pracy w kopalniach wysunął na płaszczyznę międzynarodowych rozważań rząd Mac Donalda, naciskany coraz bardziej przez sfery robotnicze do zrealizowania jednej z czołowych obietnic wyborczych tj. skrócenia czasu pracy w górnictwie węglowem. Wielka Brytanja, nie chcąc utracić zdolności konkurencyjnej węgla angielskiego, zmuszona była wywrzeć polityczny nacisk przez ligę narodów, celem narzucenia wszystkim krajom węglowym międzynarodowej konwencji o czasie pracy. Rząd Mac Donalda zużytkowuje w tym celu wielkie wpływy, jakie posiada Anglja w lidze narodów oraz wykorzystuje umiejętnie postulaty związków robotniczych, które skrócenie czasu pracy w kopalniach uważają za wstęp do ogólnej redukcji czasu pracy. Angielski projekt konwencji przewiduje 7 i pół godzinny dzień pracy i znaczne ograniczenie tak niezwykle ważnych w górnictwie godzin nadliczbowych. Międzynarodowa organizacja pracodawców obliczyła, że skrócenie czasu pracy z 8 na 7 i pół godzin w przeciętnej kopalni europejskiej wywoła obniżenie produkcji o około 10 proc. i wzrost kosztów wydobycia o około 10 proc. Wprowadzenie zaś tych norm w kopalniach polskich przyniosłoby znacznie gorsze skutki, gdyż obliczenia dokonane przy uwzględnieniu specyficznych warunków polskiego przemysłu węglowego wykazują, że wzrost kosztów wydobycia wyniesie około 18 — 21 proc. zależnie od terenów węglowych.

W tych warunkach nie mówiąc już o trudnościach związanych z eksportem naszego węgla, który mógłby ulec zupełnemu zahamowaniu, jedynie rynek wewnętrzny musiałby płacić za węgiel o 100 milj. zł. rocznie więcej niż obecnie. Wskutek wzrostu cen węgla nastąpiłby wzrost cen wielu artykułów , a temsamem powszechny wzrost drożyzny. Koleje bowiem musiałyby zwiększyć wydatki swe o 19 milj. zł., przemysł żelazny o 11milj. zł., koksownie o 11milj. zł. i t. d.

Dlatego też wątpliwe jest, czy Polska przystąpi do projektowanej konwencji międzynarodowej. Niektórzy przypuszczają nawet, że inicjatorom tej konwencji chodziło nietyle o utrudnienie konkurencji, lecz o jej osłabienie przez usunięcie jakiegoś niebezpiecznego współzawodnika dla angielskiej wytwórczości węgla.

P- T S. W.

Zakończenie święta wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w Zagłębiu.

Onegdaj w Sosnowcu, na boisku rady wychowania fizycznego przy ul. Alei zakończone zostało święto wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, oraz szkół średnich. Zawody te przyniosły wyniki następujące:

W zawodach wzięła udział następująca ilość zawodników: z broni wojskowej 226 uczestników, z małokalibrowej 208 i 34 pań, do zawodów sportowych stanęło 347 z młodzieży męskiej i 37 żeńskiej.

Pozatem w pokazach wojskowych i sportowych wzięło udział około 500 osób młodzieży szkolnej i pozaszkolnej.

Finałowe rozgrywki koszykówki: Seminarjum męskie — Sosnowiec — szkoła techniczna 9 : 7. Gimn. Łukasińskiego w Dąbrowie — sem. męskie Sosnowiec 2 : 0 (walkower). Zwycięzcą uznano gimn. Łukasińskiego, któremu wręczono puhar ufundowany przez porucz. Balickiego.

W sztafecie 4×100 m. pierwsze miejsce zajęło gimn. Łukasińskiego w czasie 48.8 sek., któremu wręczono jako nagrodę statuetkę biegacza, ufundowaną przez sejmik będziński. II miejsce gimn. Staszyca w czasie 49.5 s., III gimn. zrzeszenia rodzicielskiego w czasie 49.7 sek.

Strzelanie zespołowe indywidualne z broni wojskowej i małokalibrowej. W strzelaniu dla zw. podof. rezerwy na 200 m. pierwsze miejsce zajął Będzin, zdobywając 190 pkt., uzyskując tem samem jako nagrodę figurkę strzelca, ufundowaną przez związek P. P. i H. w Sosnowcu, II miejsce Niwka — 187 pkt., III Porąbka — 175 pkt.

Na tę samą odległoć dla organizacji p. w. pozaszkolnych I miejsce zdobyło p. w. kolejowe Dąbrowa, osiągając 219 pkt. i zdobywając tem samem jako nagrodę statuetkę bronzową, wyobrażającą orła.

W strzelaniu na 10 mtr. pierwsze miejsce zajęło p. w. Dąbrowa, uzyskując 283 pkt., uzyskując nagrodę powiatowego komitetu p. w. „Żołnierz strzelający". Drugie miejsce zdobył zw. strzelecki Strzemieszyce — 228 pkt., III p. w. kolejowe —Dąbrowa 226 pkt.

W strzelaniach indywidualnych męskich z broni małokalibrowej na 25 m. pierwsze miejsce zajął Miecz. Mitka 99 pkt., II Kaz. Zawadzki 90 pkt., III Zenon Bagiński 88 pkt., oprócz tego odbyło się strzelanie indywidualne z broni wojskowej na 100 i 200 metr., dla oddziałów p. w. I stopnia. Na 100 m. I miejsce zajął Stefan Rudzki, na 200 m. Jan Habrzyk.

Pozatem odbyły się rozgrywki w siatkówkę i koszykówkę.

Siatkówka: gimn. zgromadzenia kupców Będzin — gimn. zrzeszenia Sosnowiec 30 : 14; gimn. Staszyca Sosnowiec — gimn. Prusa Sosnowiec 28 : 24; sem. męskie Sosnowiec — gimn. im. Firstenberga, Będzin 30 : 12; sem. męskie Dąbrowa — szkoła handlowa Płockiego Sosnowiec 2 : 0 (walkower).

Koszykówka: sem. męskie Sosnowiec — gimn. Staszyca Sosnowiec 12 : 6; gimn. Łukasińskiego Dąbrowa — gimn. Firstenberga Będzin 34 : 2; gimn. Prusa — szkoła górnicza, Dąbrowa 2 : 0 (walkower); gimn. zrzeszenia rodzicielskiego, Sosnowiec — gimn. zgromadzenia kupców Będzin 14 : 7; szkoła techniczna, Sosnowiec — seminarjum męskie Dąbrowa 25 : 4.

Sztafeta męska 4×100 m., dla organizacji pozaszkolnych. Pierwsze miejsce w czasie 50.7 sek. zdobył Sokół, Czeladź, uzyskując puhar firmy Goldberg i Kucyński.

Sztafeta żeńska 4×60 m. Pierwsze miejsce w czasie 36 sek., zdobył Sokół — Czeladź, II Sokół — Sosnowiec 37 sek., III żeński oddział zw. strzeleckiego, Sosnowiec 38,3 sek.

Skok o tyczce. Pierwsze miejsce zdobył Walerjan Mucha 3 m. 10, II Bolesław Kołodziej 2.65 mtr., III Józef Pawełczyk 2.50 m., wszyscy Sokół — Czeladź.

Pchnięcie kulą. Pierwsze miejsce zajął Walerjan Mucha 9.84 mtr., II Feliks Słomczyński 8.93 mtr., III Bolesław Kołodziej 8.26 mtr., wszyscy Sokół Czeladź.

Trójbój męski (skok wzwyż, rzut dyskiem, bieg 100 m.). Pierwsze miejsce zdobyło gimn. Łukasińskiego z Dąbrowy, uzyskując 4538,06 punktów i nagrodę sejmiku będzińskiego, plakietę; II gimn. Staszyca, Sosnowiec 4272,44 pkt.; III gimn. zrzeszenia rodzicielskiego, Sosnowiec 3975,32 pkt.

Marsz 10 klm. dla organizacyj pozaszkolnych. Pierwsze miejsce poraz drugi zdobyło p. w. Piaski, w czasie 1 g. 17 m. 50 sek., uzyskując nagrodę, puhar obwodowej komendy p. w.; II Strzelec — Niemce w czasie 1 g. 19 m. 30 sek; III Strzelec Porąbka w 1 g. 20 m. 40 sek.

Ten sam marsz dla organizacyj szkolnych. Pierwsze miejsce zdobyło poraz drugi seminarjum męskie, Sosnowiec w czasie 1 g. 5 m., uzyskując nagrodę, figurkę biegnącego żołnierza; II szkoła techniczna w 1 g. 11 m. 50 sek.; III szkoła górnicza z Dąbrowy.

Strzelanie dla szkół z broni wojskowej na 200 mtr. Pierwsze miejsce zdobyło seminarjum nauczycielskie Sosnowiec, zdobywając 292 punkty i otrzymując tem samem puhar ufundowany przez sejmik będziński; drugie miejsce gimn. Staszyca 266 pkt., III szkoła techniczna 233 pkt.

d. n.

300 tysięcy zł. pożyczki dla drobnego kupiectwa i rzemiosła w miastach Zagłębia.

Delegacja u prezesa B. G. K. generała Góreckiego.

Jak już donosiliśmy, w ubiegłą niedzielę udała się do Katowic, do przebywającego tam, gen. Góreckiego, prezesa B. G. K. delegacja drobnego kupiectwa i rzemiosła z Zagłębia, celem uzyskania długoterminowej pożyczki dla tych gałęzi gospodarstwa społecznego, będących dzisiaj w ciężkiem położeniu finansowem.

Prezes B. G. K. gen. Górecki życzliwie wysłuchał żądań delegacji i obiecał w pierwszej połowie lipca przyznać pożyczkę w sumie 300.000 zł. dla rzemiosła i drobnego kupiectwa w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie.

Pożyczka ta o niskim oprocentowaniu rozłożona będzie na dwa i pół lat, przyczem po spłaceniu jej rzemiosło i drobne kupiectwo z sumy tej korzystać będzie mogło ponownie.

Dwa poświęcenia sztandarów w Sosnowcu.

Uroczystość związku podoficerów rezerwy i cechu kuchmistrzów.

Onegdaj o godz. 10 rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru związku podoficerów rezerwy, koła Sosnowiec i uroczystość poświęcenia sztandaru cechu kuchmistrzów pow. będzińskiego.

W uroczystości poświęcenia sztandaru podoficerów rezerwy wzięło udział szereg organizacyj wojskowych i półwojskowych ze sztandarami, oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa i władz ze starostą J. Boxą na czele.

Pochód ze sztandarami wyruszył z sali teatru miejskiego do kościoła parafjalnego w Sosnowcu, następnie po akcie poświęcenia pochód udał się przed płytę „Nieznanego Żołnierza", gdzie nastąpiło uroczyste złożenie wieńca. Przed płytą, obok dworca kolejowego z racji święta p. w. odbyła się defilada.

Następnie pochód udał się z powrotem do sali teatru miejskiego, gdzie odbyło się wbijanie gwoździ pamiątkowych w drzewco sztandaru

Zebranych gości powitał prezes związku podoficerów rezerwy J. Przybyła.

O godz. 2 po południu, w związku z uroczystością poświęcenia sztandaru, odbył się walny zjazd delegatów okręgu śląskiego, związku podoficerów rezerwy Rzplitej.

Podczas uroczystości wygłoszono cały szereg przemówień reprezentacyjnych, między innymi przemawiali pp.: starosta J. Boxa, w imieniu tutejszych władz, kpt. rez. Namysłowski, w imieniu federacji obrońców Ojczyzny p. Szenk, oraz pułk. Wojnowski z Krakowa.

Uroczystości zakończono śniadaniem w restauracji „Locarno".

* * *

Uroczystość poświęcenia sztandaru cechu kuchmistrzów pow. będzińskiego miała przebieg następujący:

Po zebraniu się zaproszonych organizacyj pochód wyruszył z sali teatru „Arlekin" do kościoła parafjalnego na nabożeństwo i poświęcenie sztandaru.

Po nabożeństwie pochód udał się przed płytę „Nieznanego Żołnierza", gdzie złożono piękny wieniec.

Następnie w sali teatru rewji „Arlekin" odbyło się wbijanie gwoździ pamiątkowych, poczem odbyło się przyjęcie w ogrodzie restauracji „Locarno".

KRONIKA

KALENDARZYK.

Czerwiec 17 Wtorek	Dziś: Inocentego Jutro: Marka Wschód słońca 3.15 Zachód „ 19.57

RADIO.

WARSZAWA.

Wtorek, 17 czerwca.

11.30. Przegląd prasy kraj. PAT 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.? Radj. poranek szkl. 13.10. Kom meteo 15.00 Kom. gosp. 15.20. Robótki ręczne na letnisku. 1545. Chwilka lotnicza 16.15. Muzyka z płyt gramof. 1715 Odczyt turyst. - krajozn. 17.45. Koncert popul. 18.45. Rozmaitości. Kom Tow. Zachęty do hod. koni w Polsce 19.10. Feljeton p. t. „Praca kobiet w policji". 19.25. Płyty gramof. 19.35. Pras Dziennik Radj. 19.50. Transm. z opery Warsz. „Cyganerja". W przerwie repertuar teatrów miejskich Po transm kom.: meteor., polic., sport., oraz retransm. ze stacyj zagr.

KATOWICE.

Wtorek, 17 czerwca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10 Radj. poranek szk. z Warsz. 1310. Kom meteor. z Warsz. 16.00. Kom Pol. zw. zrz. Gosp Woj. Śl., kom. T. P. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.15. Ogrodnik śląski. 17.45. Koncert popular. z Warsz 18.45. Rozmaitości, program na dzień nast. 19.05. Codzienny odcinek powieściowy 19.20. Z wędrówek po Bułgarji 19.45. Kom. harcerski. 19.59. Opera z T W. w Warsz. Po operze kom. meteor z Warsz., program na dzień nast., retransm. ze stacyj zagranicznych.

Z Kielc

(k) **W sprawie zwalczania nielegalnie prowadzonych warsztatów rzemieślniczych.** Na skutek zlecenia wojewódzkiego instruktora korporacyj przemysłowych p. Wojtowicza dn. 17 b. m. o godz. 6 wieczorem w starostwie odbędzie się konferencja, mająca na celu szczegółowe omówienie niezmiernie aktualnej obecnie sprawy zwalczania nielegalnych warsztatów rzemieślniczych na terenie naszego województwa.

(k) **Odczyt o Tatrach będzie powtórzony.** Staraniem polskiego towarzystwa tatrzańskiego oddział w Kielcach dnia 18 b. m. o godz. 1.15 w kinie „Palace" będzie powtórzony odczyt o Tatrach urozmaicony bogatemi przezroczami p. t. „Fragmenty tatrzańskie" o treści: Orla Perć. Otoczenie zielonego stawu Kiczmarskiego, wypadki ratownictwa w Tatrach, kultura i etyka taternictwa.

Prelegent mec. Jerzy Cybulski, wstęp dla starszych 50 gr., dla młodzieży 30 gr.

Przedsprzedaż biletów w sklepie p. Mieczysława Nowaka, ul. Sienkiewicza 22.

(k) **Prace sekcji tenisowej świętokrzyskiego tow. sportów zimowych.** Według zapowiedzi sekcja tenisowa świętokrzyskiego towarzystwa sportów zimowych uruchomiła już swój własny kort tenisowy na kieleckim stadjonie sportowym. Pozatem sekcja rozporządza drugim kortem w dowództwie dywizji przy ul. Kapitulnej 4, codziennie w godzinach od 10 do 12 rano i od 4 do 7 wieczorem.

Zarząd sekcji, mając na względzie jaknajszerszą propagandę wśród miejscowego społeczeństwa pięknego sportu, jakim jest tenis, postanowił pobierać za grę minimalne opłaty, a mianowicie; za korzystanie z kortów wraz z piłkami i obsługą chłopców miesięczna opłata wynosi zaledwie 5 zł.; wstępujący do sekcji opłaca ponadto jednorazowo 2 zł. tytułem wpisowego.

Zapisy przyjmuje p. Borowiczówna, państwowy bank rolny, tel 35.5.

Należy zaznaczyć, że dzięki energicznej pracy organizatorów i kierowników sekcji rozwija się bardzo pomyślnie skupiając w sobie z górą już 40 członków.

(k) **Podziękowanie.** Komenda zlotu kieleckiego męskiego hufca harcerskiego ma zaszczyt złożyć tą drogą najserdeczniejsze podziękowane oddziału kieleckiego Z H. P., jego członkom: wiceprezesowi prokuratorowi Janiszewskiemu, dyrektorowi Sedkowi, skarbnikowi Z. O. P. Gabrysiewiczowi, za wzięcie udziału w otwarciu zlotu, a w szczególności przewielebnemu kapelanowi Z. O. ks. szambelanowi Zrałkowi, za odprawienie mszy polowej, komendantowi chorągwi męskiej p. prezesow Massalskiemu, harcerkom z hufca żeńskiego, oraz reprezentacjom harcerskim ze Szczekocin, Suchedniowa, Pińczowa i wszystkim tym, którzy odwiedzili obóz i w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia zlotu harcerzy hufca kieleckiego.

(k) **Repertuar** kin. „Czwartak". Baśń o miłości. „Unjon" Wiking. „Palace" Zemsta Mandaryna Wu.

(k) Wynik zbórki na kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec. Całkowity dochód osiągnięty ze sprzedaży ulicznej znaczka w dn. 29 maja b. r. na urządzenie kolonij letnich dla dzieci z Niemiec wyniósł 419 zł. 64 gr. Pozatem z list składkowych urządzonych przez pp.: Seredniсką i Przesmycką wpłynęło 234 zł. 50 gr., czyli razem ze zbiórki ulicznej 654 zł. 14. gr.

Wszystkim ofiarodawcom i paniom kwestarkom serdeczne podziękowanie składa komitet.

(k) Wielka zabawa kwiatowa w Kielcach. Piękne kielczanki i sympatycznych kielczan czeka nielada niespodzianka, która w Kielcach będzie wielką nowością. Będzie to pierwszy wielki bal kwiatowy, urządzony w dniu 24-go b. m., w salach teatru polskiego przez korpus podoficerów 4 pp. p. leg. Bal ten urządzony jest w związku z uroczystością 15 rocznicy istnienia 4 pp. p. l.

Obowiązek gospodyń balu przyjęły łaskawie panie: ppłk. Kuczyńska Irena, Binauowa Stanisława, Harasymcowa Leokadja, Hinerowa Marja. Janiowa Augustyna, Jaworowa Julja, Jażdżyńska Bronisława, Karasicwa Stanisława Krupowa Konstancja, Kanapowa Helena, Kamińska Stanisława, Łosiakowa, Matłochowa Pelagja. Pawelcowa Marja, Rojowa Salomea, Rudniewska Stanisława, Serwinowska Rozalja, Szczygłowska Władysława. Wydrowa Stanisłława, Zielińska Marja, Zadurska Irena, Żeglicka Bronisława.

Gospodarzami: ppułk. Kuczyński Zygmunt, chor. Piątkowski Stanisław, Appel Bronisław, Jania Stanisław, Hiner Józef, Pawelec Franciszek, Babiuch Stefan, Jawor Józef, Małocha Józef, Harasymiec Józef, st. sierż. Drożdż Andrzej, Karaś Józef, Misiąg Marjan, Zieliński Roman, Bytomski Czesław, Woźniak Stefan, Zacny Andrzej, Firlej Antoni, Sitarczuk Mieczysław, Sarna Piotr, Korejba Józef, Jażdżyński Bronisław, sierz Szczygłowski Jan, Żeglicki Józef, Tomczyk Aleksander, Widuch Walenty, Kościelecki Edward, Bożek Franciszek, Kamiński Stanisław, Zadursk Aleksander. plut. Niewiadomski Szczepan, Popielnicki Józef, Kot Franciszek, Czarnecki Stanisław.

Zaproszenie na bal wysłane zostaną w dniach najbliższych, osoby któreby omyłkowo, względnie z przyczyn technicznych zaproszeń nie otrzymały, proszone są o łaskawe zwrócenie się do chor. Appla w kinie „Czwartak“.

Samobójstwo służącej pod kołami pociągu w Będzinie.

Onegdaj o godz. 4 rano w Będzinie, obok koszar 23 p. a. p. z niewyjaśnionych dotąd powodów rzuciła się pod pociąg Janina Haze, służąca jednego z kapitanów 23 p. a. p.

Koła przejeżdżającego pociągu odcięły nieszczęśliwej lewą rękę wraz z ramieniem i prawą nogę powyżej kolana, oraz zniekształciły zupełnie głowę.

Haze po przewiezieniu do szpitala powiatowego w kilka chwil zmarła nie odzyskawszy przytomności.

Przyczynę samobójstwa trudno będzie ustalić, gdyż Haze zabrała ją do grobu. Zniekształcone zwłoki Hazowej umieszczono w kostnicy szpitala powiatowego w Będzinie.

Śledzwo trwa.

Broniąc robotnika — kierownik huty postradał oko.

Dzielnie, jednakże z narażeniem siebie, spisał się kierownik huty szklanej przy ul. Swobodnej w Sosnowcu, p. Józef Siewniak.

Dowiedziawszy się, iż jacyś nieznani awanturnicy napadli przed hutą na jego robotnika Aleksandra Mazura, natychmiast pospieszył mu z pomocą, wchodząc między bijących się.

Dzielny kierownik uratował wprawdzie swego robotnika, sam jednakże otrzymawszy cios żelazem w lewe oko, zaniewidział na nie.

Bestjalski sprawca pobicia kierownika, 24-letni Jan Dąbek (Sosnowiec, Kacza 4) stanął wczoraj przed sądem okręgowym.

Sąd skazał go na 2 miesiące więzienia.

Pożar tartaku w Kielcach.

Straty wynoszą pół miljona złotych.

Onegdaj o godz. 6.30 rano w Tartaku spółki leśnej w Kielcach, własności Berharda Bugajera z Kielc, Izraela Rozenberga z Jędrzejowa i Feliksa Zucha z Będzina wybuchł groźny pożar. Ogień z gwałtowną siłą objął część nagromadzonych trocin i desek, oraz począł zagrażać sąsiedniemu tartakowi i budynkom mieszkalnym przy ul. Stolarskiej. Na miejsce pożaru przybyły straże z Niewachlowa, Białogona, Dymin, Walicy, Chęcin, Suchedniowa, Skarżyska i t. d. oraz straże kolejowa i wojskowa z Kielc. Po kilkugodzinnej walce z żywiołem udało się ogień zlokalizować.

W akcji ratowniczej brały udział 3 kompanje wojskowe z Kielc, oraz 3 parowozy, które dowoziły wodę.

Pastwą płomieni padły: sala gatrowa z urządzeniem, magazyny, szlifiernia, kuźnia, nowobujący się domek drewniany, cała masa drzewa, oraz część domu mieszkalnego sąsiedniego tartaku p. Dębskiego.

Dotychczas nie zdołano dokładne ustalić wysokości strat, według jednak prowizorycznych obliczeń straty wynoszą ponad pół miljona zł. Tartak ubezpieczony był na 25 tys. dolarów.

Podczas pożaru nie obeszło się bez nieszczęśliwych wypadków.

Mianowicie pod wóz strażacki, pędzący do ognia, na ul. Zagnańskiej dostał się Józef Dyguda, 70-letni emerytowany kolejarz, zam. przy ul. Jasnej 7 w Kielcach. Nieszczęśliwy uległ silnemu potłuczeniu głowy i krzyża oraz potłuczeniu dwuch żeber. Stan Dygudy jest ciężki.

Cała wieś spłonęła.

Olbrzymi pożar w pow. miechowskim.

Dnia 15 bm. we wsi Piotrkowice pow. miechowskiego wybuchł pożar w stodole Jana Bijaka, który następnie przeniósł się na sąsiednie zabudowania.

Pożar zniszczył całą wieś, liczącą około 40 gospodarstw włościańskich. Szkody wynoszą przeszło 600 tys. zł. Przyczyna pożaru nieustalona.

Z Będzina.

(b) **Posiedzenie rady miejskiej.** Jutro tj. w środę o g. 8 wieczorem odbędzie się posiedzenie rady miejskiej według następującego porządku obrad:

1) przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia, 2) wniosek zarządu miasta z opinją kom. drogowej i budowl. w spr. projektu zbiornika wodociągowego, 3) pismo magistratu w spr. podania t-wa rzemieślniczego i zw. rzemieślników o utrudnieniu zamiejscowym kupcom handlu w Będzinie, 4) sprawa urlopów prezydenta i vice-prezydenta na rb., 5) wniosek zarządu miasta z opinją kom. bud. w spr. uchwały rady miejskiej z dn. 10 lipca 1928 r. dot. remontu sal gimnastycznej „Hakoach“, 6) reskrypt p. wojew. kieleckiego w spr. statutów o podatkach.

(b) **Bójka awanturników.** Onegdaj o godz. 4 po południu na podwórzu domu przy ul. Okrzei 13 wynikła między miejscowymi awanturnikami braćmi Pachołkami zam. przy ul. Okrzei 13 sprzeczka z Szopkami zam. tamże.

Sprzeczka wkrótce zamieniła się w bójkę w której jeden z braci Pachołków jakimś tępem narzędziem zadał ciężkie uszkodzenie ciała Romanowi Szopce.

Szopkę pozostawiono na kuracji w domu, a braci Pachołków zatrzymano.

Z Dąbrowy.

(d) **Z lektorjum miejskiej czytelni publicznej.** W miejskiej czytelni publicznej wygłoszone zostaną następujące odczyty:

Dnia 17 b. m. dr. Wacław Olszewicz: „Gdynia — miasto i port“; 18 bm. prof. Wiesław Gorzechowski — odczyt z przezroczami o budowie materji; 20 bm. prof. Ida Galińska omówi twórczość Jana Kochanowskiego; 21 bm. p. Jan Łoboda wyświetli przezrocza, przedstawiające wnętrze kopalni.

W tym tygodniu będzie zorganizowana przez p. Leona Małkowskiego wycieczka na jedną z kopalń.

Kierownictwo lektorjum wyjaśnia, że zmiany w zapowiedzianych odczytach są narazie nieuniknione.

W ciągu lipca i sierpnia liczba pogadanek będzie ograniczona do jednej tygodniowo.

Ofiary.

Wygrany zakład od p. Kuleszy przez p. Kryłoszańskiego w sumie zł. (dziesięć) w obecności p. Zielińskiego przeznaczam na Czerwony krzyż.

(—) **Kryłoszański.**

HRABIA MONTE CHRISTO.

— Panie hrabio, nie poruszajmy lepiej tej sprawy, zwłaszcza iż jest może ona przykrzejsza dla mnie, aniżeli dla pana, ja bowiem liczyłem bardzo na zaszczyt połączenia się z domem pańskim, a małżeństwo nie doszłe do skutku, szkodzi zawsze o wiele więcej narzeczonej, aniżeli narzeczonemu.

— A więc dobrze, mój panie, nie mówmy więcej o tem — odpowiedział Morcerf i wyszedł z pokoju, naciągając z wściekłością na dłonie rękawiczki.

Tego samego dnia, młody Andrzej Cavalcanti, który po całych dniach przesiadywał w salonie bądź baronowej, bądź baronówny, wyszedł ostatni z domu bankiera.

Nazajutrz Danglars nie mógł się doczekać dzienników, a gdy je mu nakoniec przyniesiono, odrazu wziął do ręki „l'Imparrtial“, wychodzącym pod redakcją znanego nam Beauchampsa. Nie rzucił nawet okiem na artykuł wstępny, nawet wiadomości giełdowe nie znalazły w jego oczach łaski, lecz odrazu szukać zaczął na stronicy trzeciej jakiegoś artykułu, a gdy go znalazł — uśmiechnął się złośliwie. Artykuł był zatytułowany: „Donoszą z Janiny“....

— No, chwała Bogu — powiedział sobie Danglars, gdy ujrzał przytoczony tytulik, wydrukowany czarno na białem — myślę, że maleńki ten artykulik o pułkowniku Fernandzie uwolni mnie, według wszelkiego prawdopodobieństwa, od tłumaczenia się przed panem hrabią de Morcerf.

W tej samej nieomal minucie, t. j. o godzinie dziewiątej rano, Albert de Morcerf, w czarnym tużurku starannie na wszystkie guziki zapiętym, stanął, na bardzo niepewnych nogach, przed domem hrabiego Monte Christo na Polach Elizejskich.

— Pan hrabia wyszedł więcej niż przed pół godziną — rzekł odźwierny.

— Czy wziął z sobą Babtystę?

— Nie, panie hrabio.

— A więc w takim razie proszę mi zawołać Babtystę.

Odźwierny poszedł po służącego i wkrótce wrócił z nim razem.

— Mój przyjacielu — powiedział Morcerf — może zechciałbyś mi powiedzieć, tylko prawdę, czy twego pana istotnie niema w domu, czy też tak kazał powiedzieć tylko?

— Ależ skądże znowu? Przecież ja dobrze wiem, że pan hrabia ogromnie jest rad panu wicehrabiemu, to też nie ośmieliłbym się nigdy traktować pana wicehrabiego jak wszystkich innych gości.

— A jak myślisz, w takim razie, czy pan hrabia prędko wróci?

— Kazał przygotować śniadanie na godzinę dziesiątą, a więc nie tak prędko.

— Przejadę się w takim razie nieco po lasku i wrócę tutaj o dziesiątej. Jeżeliby hrabia wcześniej wrócił, to poproś go, by zechciał na mnie zaczekać.

Gdy przechodził około alei Wdów, ujrzał konie Monte Christa stojące przed bramą szkoły strzelania. Podszedł więc bliżej i zapytał stangreta:

— Czy hrabia jest w strzelnicy?

— Tak, panie wicehrabio — odpowiedział zapytany.

Wtedy Morcerf wszedł do lokalu, lecz przed drzwiami, prowadzącemi do samej strzelnicy, zatrzymał go mały chłopiec.

— Przepraszam pana wicehrabiego — powiedział — lecz mi wzbroniono wpuszczać kogokolwiek.

— I mnie także? — zdziwił się Morcerf, który w strzelnicy był stałym gościem.

— Nie wolno mi puszczać nikogo. A to dlatego, proszę pana wicehrabiego, że ten pan, który teraz uczy się strzelać, przy nikim strzelać nie chce. Jest tam tylko murzyn, który nabija pistolety.

— No to idź że teraz do tego pana i powiedz mu, że chciałbym się z nim zobaczyć, dobrze?

Chłopiec pobiegł natychmiast, a za chwilę Monte Christo się ukazał.

— Wybacz, kochany hrabio, iż cię ścigam aż tutaj — odezwał się Albert jednak w domu, gdzie powiedziano mi, iż cię niema i że wrócisz dopiero o dziesiątej, poszedłem więc się przejść, gdy oto ujrzałem twój powóz przed bramą, więc wszedłem tutaj.

— Z tego, co mi pan opowiadasz, wnioskuję, że chcesz mnie na śniadanie zaprosić?...

— Ach, bynajmniej. Obrażono mnie, muszę się bić i właśnie przyszedłem się hrabio prosić, byś zechciał być moim świadkiem.

— Widzę, że to istotnie ważna sprawa, nie możemy więc mówić o niej tutaj; proszę cię więc do strzelnicy. Ali, wody!

I hrabia, mówiąc to, wszedł do strzelnicy, odwijając rękawy.

d. c. n.

Imponujący rozwój kolejowego przysposobienia wojskowego.

W stolicy odbył się walny zjazd delegatów kolejowego przysposobienia wojskowego, jednoczącego w 342 ogniskach blisko 40.000 pracowników kolejowych.

Zjazd otworzył p r e z e s zarządu głównego K. P. W. p. Starzak, do prezydjum weszli pp.: nacz. E. Henisz (Poznań) — przewodniczący, inż. Pucnalski (Wilno) i inż. Janczur (Radom) — zastępcy oraz pp. Limbach (Lwów) i Zabielski (Warszawa) — sekretarze.

Wkrótce po otwarciu zjazdu przybyli na obrady p. premjer Sławek, reprezentant marszałka Piłsudskiego — płk. dypl. Kiliński, witany dźwiękami hymnu narodowego i honorami wojskowemi, oddanemi na dziedzińcu przez kompanję honorową K. P. W. ze sztandarem, p. min. Kühn, dyr. Bieniecki, delegat sztabu głównego przy min. komunikacji płk. dypl. Lawicz, mjr. Lewin z D. O. K. I, mjr. Stefański ze zw. strzeleckiego, adw. Radlicki, nacz. Podworski, nacz. Hummel i inni.

Na prezesa zarządu głównego K. P. W. wybrano przez aklamację p. Władysława Starzaka, członkami zarządu zostali: pp. inż. J. Girrtler, mjr. dypl. J. Patoczka, K. Nowaczek, A. Luciński, F. Pomorski, K. Kogutowski, S. Krawczyk, H. Ostrowski, Bogdański, Porczyński, Wilonek, Iżycki, Zawadzki, Malczewski, Lipiński, Domanowski, red. Odorkiewicz i Tomaszewski. Do komisji rewizyjnej weszli: inż. Nowosielski, nacz. Wierzbicki, Wł. Zaczek, Kiersnowski i Piechozek. Do sądu honorowego wybrani zostali: dr. Papee, dr. Harasim, Janda, Kieman i Tarnowski.

Czy wiecie że..

...za obrazę Papieża został zasądzony w Parmie pewien kupiec, na pięć lat więzienia z odroczeniem i na 1000 lirów grzywny. Jest to pierwszy tego rodzaju proces, wytoczony oskarżonemu na zasadzie konkordatu, który daje Ojcu Świętemu we Włoszech takie same prawa, jak królowi.

... Bibljoteka narodowa we Wiedniu, dawniej bibljoteka dworska Habsburgów, posiada prócz książek ze wszystkich dziedzin myśli ludzkiej i we wszystkich językach 80.000 papyrusów i 30.000 bezcennych rękopisów i inkunabułów.

...na zakończenie uroczystości reinhardowskich w Berlinie odbyło się w rezydencji Reinharda, w starym zamku Bellevue przyjęcie, w którym uczestniczyli tylko najbliżej Reinharda stojący, wybitni przedstawiciele literatury i teatru, m. in. Tomasz Mann, Gerhard Hauptman oraz jego syn, dr. Benvenuto Hauptman.

...na podstawie jednobrzmiącej umowy między Austrją a Włochami będą od dnia 1-go lipca b. r. zniesione w stosunkach wzajemnych między temi dwoma państwami wizy.

... w skład ciała ludzkiego wchodzi 16 pierwiastków, a mianowicie: tlen, azot, wodór, węgiel, chlor, fluor, żelazo, fosfor, wapń, potas, magn, mangan, sód, siarka, krzem i jod.

... Mac Donald ogłosił „Białą Księgę“, w której oświadczył się stanowczo przeciw budowie tunelu pod Kanałem La Manche, uzasadniając stanowisko swe względami przeważnie natury ekonomicznej.

... pierwszą na świecie bibljoteką, o której wiemy, był „księgozbiór“ króla babylońskiego Sargona, panującego 6 tysięcy lat temu, nad państwem, rozciągającem się od Zatoki Perskiej aż do Morza Śródziemnego. Książkami w tej bibljotece były tabliczki gliniane, na których ryto znaki pisarskie w formie klinów.

... bywalcy teatrów londyńskich skarżą się na zdzierstwo, uprawiane tam przez pobieranie wysokich cen za szatnię i za programy. W związku z tem wszczęto akcję, zmierzającą do obniżenia ceny biletów teatralnych wogóle. Pierwszy krok w tym kierunku uczynił Strand Theatre w zachodniej, eleganckiej dzielnicy miasta.

Napad opryszków na katowiczanina w Sosnowcu.

Policja ujęła opryszków.

Onegdaj o godzinie 1 w nocy zgłosili się do I komisarj. w Sosnowcu Józef Kwapik, zam. w Katowicach, przy ul. Andrzeja 13 i zameldował, że pomiędzy godz. 11 a 12 w nocy dokonano na niego zbrojnego napadu na ul. Pańskiej w Sosnowcu.

Szczegóły napadu przedstawiają się następująco: o godz. 11 na jednej z ulic Sosnowca Kwapik spotkał piękną córę Koryntu z którą udał się w stronę ulicy Pańskiej, gdzie nieznajoma dziewczyna podziękowała Kwapikowi za towarzystwo i oddaliła się pośpiesznie.

W kilka chwil później z zaułków domów wychyliły się trzy złowrogie postacie o wyglądzie rzezimieszków i suterenów, którzy w jednej chwili znaleźli się przy Kwapiku żądając wydania posiadanych pieniędzy. Kwapik narazie nie miał ochoty pozbywać się gotówki, lecz na widok *ogromnego noża trzymanego w ręce przez 1-go z rzezimieszków z drżeniem wyciągnął portfel w którym znajdowało się 175 złotych i oddał go bandycie.*

W tej chwili drugi opryszek kopnął Kwapika i kazał mu uciekać.

Kwapik skorzystał z rozkazu i przybiegł do komisarjatu w Sosnowcu, gdzie z drżeniem opowiedział dyżurnemu przodownikowi o swej przygodzie.

Policja wdrożyła energiczne dochodzenie i sprawców napadu wczoraj ujęła.

Nazwiska ich z powodu dalszego śledztwa podamy jutro. Po przesłuchaniu sprawcy przekazani zostaną władzom sądowym.

Tragiczna przejażdżka łódką po stawie

w czasie wycieczki szkolnej pod Skarżyskiem.

Onegdaj uczenice szkoły powszechnej żeńskiej nr. 3, pod opieką nauczycielek, udały się na kilka godzin na wycieczkę. W okolicach t. zw. drugiego młyna, nad rzeką Kamienną, ujrzawszy niewielką łódkę, trzy dziewczynki zapragnęły skorzystać z okazji i urządzić

małą przejażdżkę po stawie.

Przejażdżka zapowiadająca się niewinnie okazała się fatalną w skutkach.

Łódka w pewnej chwili, z powodu nieumiejętności kierowania wywróciła się i dziewczęta

wpadły do wody.

Dwie będące bliżej brzegu uratowały się szczęśliwie, trzecia zaś, 17-letnia uczenica 7 klasy **Janina Słapkówna — utonęła.**

Akcja ratownicza nie dała wyników i dopiero na drugi dzień rano odnaleziono ciało nieszczęśliwej ofiary własnej nieostrożności.

Smutny ten wypadek będzie zapewne przestrogą dla młodzieży, a dla wychowawców stwierdzeniem, że młodzieżą trzeba się naprawdę gorliwie i bezustannie opiekować.

Miłostki siwego adwokata.

Obity synalek.

Rywalizacja ojca i syna o względy tej samej kobiety była już nie raz tematem utworów dramatycznych i powieściowych. Życie jednak jest autorem niezwykle pomysłowym i potrafi z pewnych konfliktów stworzyć całość zupełnie

nową i oryginalną.

Te uwagi nasuwa nam fakt, o którym piszą obecnie dzienniki angielskie.

Państwo Chardon kochali się bardzo mimo długiego pożycia małżeńskiego, choć nieraz na niebie ich harmonijnego stosunku pojawiały się chmurki. Oto Jerzy Chardon, zamożny adwokat londyński, mimo siwych włosów miał usposobienie bardzo lekkomyślne i nieraz z powodu ważnych „interesów“ znikał z domu na długie godziny, a nawet—dni

Syn państwa Chardon, 22-letni Tomasz, student inżynierji sądził z tego powodu bardzo surowo swego ojca i nieraz wprost

buntował matkę

przeciwko wybrykom ojca. Dobroduszna kobieta słuchała cierpliwie inwektyw syna, a choć jej serce buntowało się przeciwko temu, przyznać mu musiała słuszność. Sam student był oczywiście uosobieniem cnoty i solidnego życia. Tak przynajmniej się zdawało.

Tymczasem papa Chardon dowiedział się pewnego dnia z ogromnem zdumieniem, że jego cnotliwy i surowy synalek jest

częstym gościem

u pewnej pięknej, choć nieco wolnomyślnej osóbki, darzącej swemi względami również Chardona seniora. Chardon z pewną złośliwością opowiedział o tem swojej żonie, która w sposób dyskretny nieraz wskazywała mężowi syna jako wzór idealny.

Teraz nastąpił

niespodziewany wybuch.

Pani Chardon tak się tem oburzyła, że laską skrupulatnie obiła swego syna i wyrzuciła go za drzwi. Sympatyczny synalek zaś zamiast matkę przeprosić, wniósł przeciwko niej skargę o pobicie.

Ciekawa ta afera sądowa wywołała w Londynie wiele śmiechu...

Okręt, który od 36 lat stoi bezczynny.

Wśród wielkiej ilości rzeczy niezwykłych, jakie posiada Londyn, znajduje się również dość zresztą pospolity parowiec „Wasp“. Jego niezwykłość polega na tem, że w przeciwieństwie do wszystkich innych okrętów, nie odbywa on żadnych wogóle podróży i od 36 lat stoi w jednem miejscu — przy moście londyńskim Tower na Tamizie. Gdy ten wspaniały most budowano w r. 1894 znaleźli się ludzie, którzy uważali, że większe statki podczas przepływania pod tym mostem mogą być narażone na zderzenie z filarami. Zgłoszono więc w parlamencie odpowiedni wniosek i w odnośnej ustawie ustalono paragraf, nakazujący umieszczenie przy moście specjalnego statku ratunkowego. Stanowisko to zajął w 1894 roku nowy wówczas holownik „Wasp“, mający w razie potrzeby nieść pomoc uszkodzonemu przepływaniem pod mostem okrętowi. Przez 36 lat ani razu taki wypadek, oczywiście, nie miał miejsca i załoga „Waspa“ wiedzie tradycyjny, próżniaczy tryb życia.

Czy niemowlęta odczuwają ból?

Dotychczas nawet w kołach lekarskich panowało przeświadczenie, że niemowlęta przez pierwsze kilka dni życia nie są zdolne do odczuwania bólu. Albert Peiper, profesor uniwersytetu w Greifswaldzie, który zagadnieniu temu poświęcił wiele czasu, twierdzenie to obalił. Na podstawie poczynionych obserwacyj i doświadczeń, stwierdził on, że wprawdzie niemowlęta w pierwszych dniach po urodzeniu nie reagują na dźwięki i obrazy, są jednak już wówczas zdolne odczuwać ból, choć jeszcze nie nauczyły się nań reagować w sposób dostrzegalny i zrozumiały dla otoczenia. Dr. Peiper twierdzi nawet, że jeszcze przed przyjściem na świat, w łonie matki, dziecko już zdolne jest do odczuwania bólu i wrażeń słuchowych, oczywiście na swój sposób, i że doznane w łonie matki wrażenia bolesne mogą zostawić po sobie ślady w umyśle dziecka a nawet w pewnym stopniu wywrzeć wpływ na dalszy jego rozwój.

Ze sportu.

Victorja — Warta 2:1 (1:0).

Poprzedzona ogromną famą „Warta“ zgotowała ciekawym widzom rozczarowanie. „Victorja“ przez cały przeciąg gry górowała nad gośćmi i tylko szczęściu oraz kiepskim strzałom napastników „Victorji“ mogą goście zawdzięczać tak stosunkowo niski wynik. Gra sama ładna, przez pierwsze pół godziny przy wybitnej przewadze gospodarzy, w której lewy łącznik, Staniszewski, uzyskuje prowadzenie dla „Victorji“ z pięknego „volley'a“. Wiele pozycyj zmarnowanych, aż „Warta“ z zamieszania podbramkowego, kiedy bramkarz nieopatrznie wybiegł, uzyskuje wyrównanie. Następuje powtórny okres silnej przewagi „Victorji“, rezultatem czego są dwa auty karne, z których jeden Morgała zamienia na drugą bramkę. Sędziował nieszczególnie p. Śliwa.

I Bieg okrężny w Łagiszy.

W Łagiszy odbył się bieg okrężny, do którrego stanęło 24 zawodników. Bieg odbył się na trasie 3400 metrów.

Pierwszy przybył na metę p. Teodor Janorek z C. K. S. Czeladź, zdobywając I-szą nagrodę piękny i duży zegar z bronzu oraz żeton złoty, drugi jego kolega klubowy Karch, zdobywając II nagrodę t. j. zegar z bronzu i żeton srebrny, trzeci Litewka TUR. Sosnowiec, otrzymując III nagrodę zegar i żeton bronzowy, czwarty Sitko harcerz Łagisza, otrzymując żeton bronzowy, następnie jako harcerz żeton srebrny ofiar. przez drużynę harcerską i jako najlepszy biegacz Łagiszy żeton złoty i zegar ofiarowany przez p. Piotra Nowaka.

Ogółem rozdano 10 nagród.

FORD POSIADA WŁASNĄ POLICJĘ.

Henry Ford, znany jako zdecydowany przeciwnik alkoholu i zwolennik prohibicji, postanowił zatrudnić w swych zakładach tylko takich pracowników, którzy zachowują bezwzględną wstrzemięźliwość. Przy zastosowaniu tej zasady wyszła na jaw rzecz bardzo ciekawa, to mianowicie, że Ford posiada własną policję. Szef tej policji po porozumieniu się z szefem policji państwowej w Deaborn (gdzie znajdują się główne zakłady Forda) oświadczył, że każdy robotnik choćby tylko spotkany w zakładach sprzedających alkohol, zostanie natychmiast zwolniony.

BUTELKI LEMONIADOWE

ze szkła 3/4 białego

oraz butelki do wódek, likierów, soków esencji octowej, apteczne

Butelki do piwa i wina ze szkła ciemno zielonego

dostarcza natychmiast

Huta Szklana w Strzemieszycach

Dzierżawca: „Teps" Tow. Ekspl. Przem. Szkl. s. z ogr. odpow. w Strzemieszycach, Szosowa 43, tel. nr. 4.

Wielka wyprzedaż posezonowa. Wielka wyprzedaż posezonowa

1000 kuponów bielskich materjałów na garnitury.

Elegancki garnitur na miarę już od 195 zł.

Dobry krój i solidna robota warszawska ogólnie znana.

Na żądanie wykonuje się zamówienia w 48 godzinach w firmie

Stanisław Sławiński Sosnowiec, ul. Małachowskiego 23 Hale Rozwoju.





„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" (z marka Kogut") są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.**

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów **trawienia i działającym przeciwko otyłości**

Sosnowiec, dnia 10 czerwca 1930 r.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Berka Skóry zawiadamia, że w dniu 10 lipca 1930 roku o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu sprawdzenie wierzytelności w II-im i ostatnim terminie. Wierzyciele dotychczas nie sprawdzeni, którzy w powyższym terminie bądź osobiście bądź przez pełnomocnika pretensji swych nie zgłoszą — nie będą należeć do mających się dokonać podziałów.

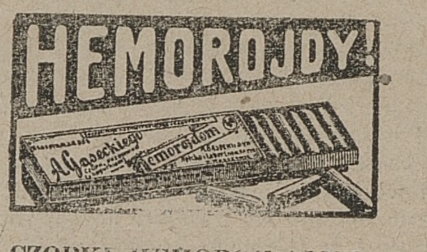
Syndyk tymczasowy masy upadłości Berka Skóry
Adwokat Dr. HENRYK FRUCHS w Sosnowcu.



„MOGIL"

jedyny prawdziwie skuteczny środek

Żądać wszędzie



CZOPKI HEMOROIDALNE „Varicol" (z kogutkiem)

Usuwają ból, pieczenie, swędzenie, krwawienie, zmniejszają guzy (żylaki). **Sprzedają apteki.**

POKÓJ umeblowany do wynajęcia z osobnem wejściem. Wiadomość Będzin Przeczna 16.

Kupno i sprzedaż.

SZYNY budowlane, drut kolczasty, rury gazowe i kotłowe, używane żelazo okrągłe, płaskie, oraz blachy poleca firma H. Pfeffer w Będzinie, Małachowskiego 33.

URZĄDZENIE sklepowe, mało używane, składające się z dwóch kontuarów z gablotkami, oraz 1 szafy zaszklonej, nadające się do składu galanteryjnego, aptecznego, jubilerskiego i t. p. zaraz okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Będzin, Modrzejowska 84 u p. Federa.

AUTO Rexsimpleks 7 osobowe 17-38 h. p. rejestrowany w r. 1930 na chodzie sprzedam na dogodnych warunkach. Grodziec, ul. Konopnickiej, B. Olszewski.

KUPIĘ stare linoleum. Wiadomość Sosnowiec - Pogoń, ul. Orla 30, Rusek.

MASŁO, JAJA, SERY sprzedaż hurtowa „Dwór" Sosnowiec, Warszawska 12. w podwórzu, tel. 14-25.

SPRZEDAM kozetkę, otomanę, materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna, II piętro.

Urząd gminy Grodziec, pow. będzińskiego ogłasza

KONKURS

na stanowisko drogomistrza gminnego.

Od kandydatów wymagana jest kilkuletnia praktyka przy budowie i utrzymaniu dróg.

Uposażenie miesięczne wynosić będzie 265 zł.

Podania o posadę wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem i odpisami świadectw z poprzedniej pracy należy nadsyłać do Urzędu gminy Grodziec do dnia 21 czerwca 1930 r.

Sekr. gm. (—) **Imiołczyk.** Wójt gm. Grodziec (—) **Kempa.**

KINO Katowice **RIALTO** KINO Katowice

CONRAD VEIDT

mówi w swym ostatnim amerykańskim -- filmie dźwiękowym --

TRUCICIEL Dr. GIFT

Początek seansów: 4.30, 6.30, 8.45 wieczorem.

ODPIS.

Odpis sentencji wyroku w sprawie UK. 277/27 Kp. 1563/27. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Sąd Okręgowy w Sosnowcu w trybie postępowania uproszczonego na posiedzeniu sądowem, dnia 31 sierpnia 1927 r. rozpoznawszy sprawę Władysława Dęboń i innych, osk. z art. 51,465 i 466 cz. 1 i 2 k. k. na zasadzie art. 51,465 i 466 cz. 1 i 2,53 k. k. 19 i 20 przep. prz. do k. k. 771,776,976 - 999 U. P. K. 60 i 61 p. t. o k. s., 28-35 k. k. postanowił: Władysławę Dęboń, lat 19, córkę Jana i Stanisławy, i Jana Dęboń, lat 56 syna Tadeusza i Bronisławy, obu urodz. i zam. w Ożarowicach, pow. Będzińskiego, uznać winnymi, że w dniu 22 lutego 1927 r. w Czeladzi, działając wspólnie z innymi osobami, pierwsza z nich zabiła swój pięciomiesięczny płód, drugi zaś podżegał ją do tego i dostarczył środków materjalnych i ukarać ich za to: Władysławę Dęboń zamknięciem w więzieniu na przeciąg sześciu miesięcy z zawieszeniem jej wykonania tej kary na przeciąg trzech lat i Jana Dębonia zamknięciem w więzieniu na przeciąg ośmiu miesięcy. Marję Kaźmierczyk, lat 27, córkę Franciszka i Marji, ur. w Dziedzicach (Górny Śląsk) i Wiktorję Kumorek, lat 48, córkę Jakóba i Marjanny, ur. w Skrobaczowie, pow. Buskiego, obu zam. w Czeladzi, pow. Będzińskiego, uznać winnymi, że w dniu 22 lutego 1927 r. w Czeladzi, będąc akuszerkami i działając wspólnie z innymi zabiły pięciomiesięczny płód Władysławy Dęboń i ukarać je za to — Marję Kaźmierczyk zamknięciem w więzieniu na przeciąg dziewięciu miesięcy i Wiktorję Kumorek zamknięciem w więzieniu zam. dom poprawy na przeciąg jednego roku z ograniczeniem praw i skutkami przewidzianemi w art. 28-35 k. k. zabronić oskarżonym Kaźmierczykowej i Kumorkowej praktykę akuszeryjną pierwszej na przeciąg dwuch lat i drugiej na przeciąg pięciu lat. Wyrok opublikować. Skazać oskarżonych na uiszczenie opłat sądowych Władysławę Dęboń w sumie 20 zł. pozostałych zaś osk-nych w sumie 40 zł. każdego i obciążyć wszystkich solidarnie kosztami sądowemi, które w razie nieściągalności przyjąć na rachunek Skarbu Państwa. Wyrok nieostateczny, ulega zaskarżeniu w drodze apelacji w terminie 14 dniowym od dnia dzisiejszego.

Na oryginale właściwe podpisy.

Na skutek apelacji Kaźmierczykowej, Kumorek i Dębonia, Sąd Apelacyjny w Warszawie na posiedzeniu publicznem dnia 17 czerwca 1929 r., na zasadzie art. 892 i 771 p. 3 U. P. K. 51 cz. 1 p. 1., 466 cz. 1 i 2.53 k. k. Ustawy o amnestji z dn. 22 czerwca 1928 r. art. 61-65 p. t. o k. s. postanawia wyrok Sądu Okr. w Sosnowcu, z dn. 31 sierpnia 1927 r. co do wymiaru kary oskarżonym Marji Kaźmierczykowej, Wiktorji Kumorek i Janowi Dęboniowi zmienić i skazać: Kaźmierczykową na cztery miesiące więzienia, Kumorek na osiem miesięcy więzienia i Dębonia na trzy miesiące więzienia, lecz kary te, z mocy Ustawy o amnestji z dn. 22 czerwca 1928 r. zmniejszyć Kaźmierczykowej i Kumorek do połowy każdej, t. j. zredukować Kaźmierczykowej do dwóch miesięcy więzienia i Kumorek do czterech miesięcy więzienia, zaś Janowi Dęboniowi karę darować, pobrać opłaty sądowej za dwie instancje od Kaźmierczykowej 30 zł. od Kumorek 60 zł. i od Jana Dębonia 15 zł. w pozostałych częściach wyrok Sądu Okr. zatwierdzić z tem, że zabronienie praktyki akuszeryjnej Wiktorji Kumorek ograniczyć do lat trzech. Na oryginale właściwe podpisy.

Za zgodność Naczelny Sekretarz Prokuratury Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Duszek.

HARMONJA stoliczkowa nowa do sprzedania. Dąbrowa Górnicza, Łukasińskiego 15, Piątek.

SPRZEDAM nową maszynę pończoszniczą „Robus". Sosnowiec, Hale Rozwoju. Bar Katowicki.

„UNDERWOOD" prawie nowy sprzedam okazyjnie. Zgłoszenia skrzynka pocztowa 161, Sosnowiec.

DO sprzedania grunt w Czeladzi. Wiadomość: Milowice, Słoneczna 13. Antoni Łakomik.

PIEC wapienny Józefa Palusińskiego Sosnowiec - Środula, poleca wapno znanej dobroci w kawałkach i gaszone z natychmiastową dostawą.

POSADY I PRACE

POTRZEBNY subjekt fryzjerski od zaraz na stałe. Niwka, Piłsudskiego, Hygjena.

BUCHALTERA samodzielnego poszukuje firma Kanarek i Lancman. Dąbrowa, Sobieskiego 19.

Za darmo

podam każdej pani bardzo skuteczny środek przeciw

upławom

Za szybki skutek pozostanie mi każda pani wdzięczną. A. Gebauer, Stettin, H. 8. Friedrich-Eberstr 105 (Niemcy). Dołączyć na portorja.

RODOWITA francuzka poszukuje kondycji na lata. Zgłoszenia „Expres Zagłębia" Będzin pod „Francuzka".

UWAGA KANDYDACI NA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH! Kursy Inżyniera Kiebera szkolą na zdolnych szoferów - mechaników. Własne warsztaty. Nowe sześciocylindrowe samochody. Długoterminowe spłaty ratami. Zapisy codziennie. Sosnowiec, Warszawska 22. Zawiercie, 3-go Maja 21. Bielsko Biała. Nad Niwką 52.

DOBRY FACH TO PIENIĄDZ. Kursy Szoferów Mechaników St. Konopki w Sosnowcu, ul. Swobodna 7, przyjmują zapisy na nowy Kurs Szoferski. Każdy słuchacz po ukończeniu umie doskonale przeprowadzić wszelką reperację wozu. Jazda na wozach nieograniczona. Kurs obniżony 20 proc., płatny w ratach.

Nowość Nowość

Agentów-tki

Domokrążnych poszukuje się na artykuł pierwszej potrzeby z szalonem powodzeniem. Zgłaszać się osobiście. Sosnowiec, Będzińska 30.

LOKALE

POKÓJ umeblowany dla inteligentnego pana do wynajęcia. Sienkiewicza 8 m. 8.

DO wynajęcia elegancki, umeblowany pokój. Sosnowiec. Kowalska 14 Piętro.

Zgubione dokumenty

JAN Jędras zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów.

ZGUBIONO rewolwer systemu Bergman Kaliber 6.35 w podniszczonej miękkiej skórzanej pochewce. Zygmunt Sowiński, Zawiercie, ul. Paderewskiego.

IDUS Marjan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez II pułk lotniczy w Krakowie.

ŚCIUBIDŁO Jan zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

BYSIEC Antonina zgubiła legitymację bezrobocia, wydaną w Dąbrowie.

KUŁAK Jan zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Olkusko-Siewierską, paszport na konia oraz rachunki i kwity płatnicze kasy chorych. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do „Expresu" w Dąbrowie.

RÓŻNE.

JASNOWIDZ chiromanta jedyny w Polsce mówi każdego imię, nazwisko, przeszłość i przyszłość, określa charakter z listów i fotografji. Przyjmuje cały dzień. Sosnowiec, Czysta 9, lewa oficyna II piętro. Mistrz Gordoni.

UNIEWAŻNIA się zgubiony weksel protestowany na sumę zł. 500.— płatny 21.5. 1930 r. z wystawienia Ity i Hila Izbickich, Łaziska Średnie, na zlecenie Ch. Steinfelda, Sosnowiec, Modrzejowska 31.

UNIEWAŻNIA się zgubiony weksel in blanco na 1000 zł. z podpisem Władysława Rarysia.

JULJANOWI Soji skradziono książeczkę wojskową wydaną przez 8 pułk strzelców konnych w Chełmnie, którą unieważnia się.

Nr. 27 karty. Ja Wojciech Kwiecień ogłaszam w „Expresie Zagłębia" sprzedaż własnego domu: murowany piętrowy, dziesięć mieszkań i komórki, z placem 45 prętów kwadratowych, plac otrzymany z osady Nr. 21 w tabeli nadawczej wsi Porąbka, kolonji Pekin. Sprzedaż licytacyjna w Pekinie w domu własnym w piątek w dniu 20 czerwca 1930 r. od godziny 11 do 12 w południe od sumy 18.000 zł. w ograniczeniu, że nie może przewyższyć 50 proc., ani obniżyć się niżej 50 proc. ceny wystawionej. Kupujący proszeni z dowodami osobistemi. Podpisano dnia 16-6-1930 r. Wojciech Kwiecień.

JEST do odebrania pies buldog za zwrotem kosztów. Czeladź, Milowicka 63, Ignacy Oleksiak.

DO dobrze zaprowadzonego interesu w Zagłębiu potrzebny spólnik(czka) handlowiec, posiadający lokal na magazyn i parę tysięcy gotówki. Wiadomość w administracji „Expresu".

Wydawca: Helena Monsiorska Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 4-94